

Kora w Jarocinie 2010

Written by bluelover
Sunday, 29 July 2018 14:11 -

Kora w Jarocinie 2010



01. Boskie Buenos 02. Cykady na cykladach 03. Lipstick On The Glass 04. Ten cholerny deszcz 05. Nie jestem biała i nie jestem czarna 06. Flotylla motorów 07. Eksplozja 08. Krakowski Spleen 09. Oddech szczura 10. Raz-dwa, raz-dwa 11. O! 12. Paranoja jest goła 13. To tylko tango 14. Szał niebieskich ciał + 15. Warszawa (& T.Love) 16. Szare miraż (& T.Love)

Po "Jarocinie 2010" mogę powiedzieć tylko jedno (a właściwie to napisać, bo głos szwankuje jeszcze tydzień po). Zostałam zbombardowana ogromnymi porcjami świetnej muzyki, ostrzelana niezmierną wręcz atmosferą, otoczona rewelacyjnymi ludźmi, dla których muzyka, podobnie jak dla mnie, jest tlenem i wodą.

Ten festiwal był moim pierwszym, postanowiłam więc wycisnąć z niego jak najwięcej, nałapać masę wspomnień. Nie musiałam się starać. Już droga na miejsce pociągami pełnym fanów słusznej muzyki utwierdziła mnie w przekonaniu, że będą to trzy niesamowite dni. Fajnie było posłuchać pana Darka, który, będąc w moim wieku, co roku kierował się na Jarocin, i napić się piwa z Tasiorem - najprawdziwszym w świecie punkiem, nie ufryzowaną, malowaną podróbką, jakie często się widuje. No ale przejdźmy do sedna sprawy, czyli do tego, co działo się w samym Jarocinie.

Miasto przywitało nas piekielną temperaturą i powietrzem przesiąkniętym atmosferą festiwalu. Tłumy ludzi, tworzące mozaikę subkultur o trudnym do sprecyzowania przedziale wiekowym, zmierzały w stronę miasteczka festiwalowego. W okolicach pola namiotowego przywitała nas ogromna, wydawałoby się sięgająca zenitu, kolejka. Żeby dostać wymarzoną działkę pod namiot, trzeba było wystać kilka długich godzin w pełnym słońcu. Ale co to dla nas?

Kora w Jarocinie 2010

Written by bluelover
Sunday, 29 July 2018 14:11 -

...

Kora samym swoim wejściem poderwała zmęczonych już trochę festiwalowiczów na nogi. Świetnie ubrana, długonoga, z białymi włosami emanowała kobiecym rock'n'rollem. Fakt, że jej głos nie jest już tak mocny jak 20, 30 lat temu, nie przeszkodził jej w ogóle w tym, żeby dostarczyć publice niezapomnianych wrażeń. Kora wykonała masę hitów Maanamu. Nie zabrakło moich ukochanych - "Falowanie i spadanie" i "Paranoja jest goła". To była jedna z najbardziej magicznych godzin festiwalu.

...

Zaszczyt zamknięcia festiwalu w Jarocinie przypadł zespołowi T-Love wraz z gośćmi. Gośćmi naprawdę ważnymi i szanowanymi, bowiem byli to Kora, Zbigniew Hołdys, Robert Brylewski i Grabaż. Kiedy tylko T-Love zainstalowali się na scenie, dołączyła do nich Kora. Wspólnie wykonali "Warszawę" i, ku mojej wielkiej radości, "Szare Miraże". Muniak zachrypniętym głosem krzyczał "Koooraaa!", Kora słodko szczebiotała "Muniu, Muniu". Rewelacyjny duet! ... ---Aneta Gliwicka, rockmetal.pl

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [cloudmailru](#) [gett](#)

[back](#)